

## „W chaos obrócenia”. Rozbiory w publicznym dyskursie lat 1806–1808

**Słowa kluczowe:** rozbiory Polski, przemoc, Napoleon, dyskurs publiczny

**Keywords:** partitions of Poland, violence, Napoleon, public discourse

Kwestia reakcji polskiej elity politycznej i intelektualnej<sup>1</sup> na trzeci rozbiór Rzeczypospolitej od dawna przyciągała uwagę badaczy<sup>2</sup>. Zainteresowanie historyków i specjalistów w zakresie historii literatury ogniskowało się najczęściej wokół formułowanych w pierwszych porozbiorowych latach opinii na temat przyczyn upadku państwa i jego możliwych konsekwencji. Szczególna sytuacja, w jakiej znalazło się wówczas środowisko zainteresowanych sprawami publicznymi, określana choćby przez upadek nadziei związanych z reformami Sejmu Wielkiego, czy insurekcją kościuszkowską, a także wstrząs spowodowany nieodwracalną, jak sądziło wielu, utratą własnej państwowości sprawiła, że wiele wypowiedzi cechował wysoki stopień emocjonalności — od rozpaczki przez swego rodzaju melancholijną rezygnację po ostro formułowane zarzuty zdrady, kierowane pod adresem wielu uczestników życia politycznego schyłku epoki stanisławowskiej. Wyraźne przekonanie o złowroziej roli, jaką w procesie upadku państwa odegrali różnie identyfikowani zdrajcy,

---

<sup>1</sup> Niedostatki bazy źródłowej nie pozwalają, poza nielicznymi przypadkami, na określenie reakcji na trzeci rozbiór w kręgach chłopów, mieszczan i drobnej szlachty. Określenie „elita” należy w tym przypadku rozumieć w szerokim kontekście jako ogół ludzi wykształconych, zainteresowanych sprawami kraju i wypowiadających się na ich temat. Choć źródła pozwalają na przedstawienie w ogólnych zarysach poglądów owego środowiska, pełna ich rekonstrukcja nie wydaje się możliwa. Jak zauważył Maciej Mycielski, wynika to z „nagłego zamknięcia źródeł po wielkiej dyskusji publicystycznej czasów Sejmu Czteroletniego, a także z braku barometru nastrojów, którym dla wcześniejszego okresu były uchwały sejmików” (MYCIELSKI 2005, s. 267).

<sup>2</sup> Wspomniana kwestia znalazła się w kręgu zainteresowania m.in. Ryszarda Przybylskiego (PRZYBYLSKI 1983), Piotra Żbikowskiego (ŻBIKOWSKI 1998), Marka Nalepy (NALEPA 2003), Tomasza Kizwaltera (KIZWALTER 1999), Macieja Janowskiego (JANOWSKI 2009) i Doroty Dukwicz (DUKWICZ 2016). Wspomniani autorzy opierali swe refleksje na źródłach powstałych do ok. 1801 r. Moje uwagi dotyczą okresu późniejszego o pięć do sześciu lat.

można uznać za charakterystyczny element dyskusji toczonych wówczas w kraju i na emigracji<sup>3</sup>.

Zainteresowanie badaczy reakcjami na trzeci rozbiór Rzeczypospolitej wynikało z przekonania, że podejmowane w pierwszych latach porozbiorowych próby zrozumienia przyczyn politycznej katastrofy stanowią interesujące pole do śledzenia przemian mentalności politycznej i świadomości narodowej pozbawionych własnego państwa Polaków. Nasuwa się pytanie, czy wpływ czasu i zmienione okoliczności polityczne, zwłaszcza nowa koniunktura dla sprawy polskiej, która nastąpiła wraz z wkroczeniem napoleońskiej Wielkiej Armii do zaboru pruskiego jesienią 1806 r., wpłynęły na refleksję nad rozbiorami. Które z jej elementów okazały się trwałe, które zaś nie przetrwały lub uległy modyfikacjom? Sądzę, że odpowiedź na powyższe pytania może prowadzić do interesujących wniosków na temat mentalności polskiej elity politycznej u progu epoki napoleońskiej, funkcjonujących w niej wyobrażeń, mechanizmów trwania i zmiany w zbiorowej pamięci oraz kształtujących je czynników.

Prezentowany tu rekonesans badawczy opiera się przede wszystkim na dwóch źródłach. Pierwsze z nich to opublikowany w 1809 r. zbiór mów, kazań oraz okolicznościowych wierszy i pieśni uświetniających obchody uroczystości narodowych, inauguracje polskich instytucji administracyjnych i sądowych lub przysięgi składane przez wojsko, zamieszczanych „w pismach publicznych lub osobnych wydaniach”<sup>4</sup> od listopada 1806 r. do maja 1808 r. Niektóre spośród przytoczonych w nim tekstów wyszły spod pióra znaczących osobistości z kręgu władzy, jak choćby Feliksa Łubińskiego, dyrektora sprawiedliwości w Komisji Rządzącej, czy reprezentantów świata nauki i kultury, jak związani z Towarzystwem Przyjaciół Nauk duchowni Jan Baptysta Albertrandi i Wojciech Szweykowski. Liczne grono autorów stanowili jednak również przedstawiciele elit na szczeblu departamentu lub powiatu — dawni urzędnicy szlacheckiego samorządu, księża, zasłużeni oficerowie, a także przejawiający pewne zamiłowania literackie miejscowi „obywatele”, publikujący w gazetach utwory o treści patriotycznej. Dzięki połączeniu różnej rangi autorów zbiór zawiera teksty odzwierciedlające nastroje i opinie nie tylko na poziomie centralnym, lecz także lokalnym.

Za równie istotne źródło uznaję dyskusję, zainicjowaną przez Józefa Kalasanta Szaniawskiego, toczącą się od końca kwietnia do połowy grudnia 1807 r. na łamach „Gazety Warszawskiej”. Inspirację dla niej stanowiła publikacja rozprawy Stanisława Staszica na temat stanu kraju i jego zasobów, kończącej się znanym wezwaniem: „Waleczny narodzie, przestrzegam, użytkuj z czasu. Już masz punkt na twojej własnej ziemi do zbrojenia się i do zboru. [...] Tylko nikczemny, będąc uzbrojonym, powraca znowu w haniebną niewolę”<sup>5</sup>. Barbara Grochulska, charakte-

<sup>3</sup> CZUBATY 2005, s. 99–104.

<sup>4</sup> *Krótki zbiór* 1809, s. I–II.

<sup>5</sup> STASZIC 1807, s. 36.

ryzując tę debatę, stwierdziła: „Jej troską główną była reforma, taka która zdołałaby przekształcić stare struktury społeczne i gospodarcze, zmodernizować Polskę [...]”<sup>6</sup>. Nadsyłane do gazety listy opublikowano następnie w formie odrębnej broszury, zawierającej głosy dwudziestu dwóch uczestników dyskusji<sup>7</sup>. Środowisko, które tworzyli, różniło się nieco od tego, którego opinie odzwierciedlał wspomniany wcześniej zbiór patriotycznych mów i wierszy. Wśród zabierających głos zauważalną część stanowili przedstawiciele kształtującej się wówczas warstwy inteligencji — urzędnicy, naukowcy, nauczyciele czy sympatyzujący z ideami oświecenia duchowni. Niektórzy z nich byli niegdyś członkami lub sympatykami insurekcyjnych polskich jakobinów i powstałego w 1798 r. Towarzystwa Republikanów Polskich. Z kręgiem lokalnej, w przeważającej mierze szlacheckiej elity łączyło ich przekonanie o wyjątkowości historycznego momentu, którego byli świadkami — zwycięska kampania cesarza Francuzów miała przynieść „wskreszenie” Polski. Nie dziwi zatem, że określenie Napoleona jako „zbawcy Polaków” pojawiało się często nie tylko w okolicznościowych mowach i kazaniach, lecz także na stronach prasowej debaty, choć dla jej uczestników odzyskanie własnego państwa stanowiło dopiero początek pracy. Jak ujął to prawnik Jan Alojzy Orchowski: „Horyzont nasz pięknie zajaśniał: do nas należy, aby światło jego rozeszło się dalej i wiecznie trwało”<sup>8</sup>.

Publikowane mowy, kazania, wiersze i głosy w dyskusji są godne uwagi nie tylko jako źródła do odtworzenia poglądów ich autorów. Stanowiły one ważną część dyskursu publicznego, rozumianego jako całokształt przekazów politycznych, instytucjonalnych i medialnych wprowadzonych do społecznego obiegu przez różne mechanizmy komunikowania się zbiorowości. Ich analiza może dostarczyć interesujących obserwacji na temat funkcjonujących w niej wyobrażeń oraz pojęć używanych do interpretacji sytuacji politycznej i kształtujących postawy wobec niej<sup>9</sup>.

Jednym z wątków pojawiających się w refleksjach autorów okolicznościowych wystąpień i uczestników prasowej debaty była sytuacja zbiorowości, której odebrano własne państwo. Dość oczywistą była konstatacja, że rozbiory przerwały egzystencję obywatelskiej wspólnoty Polaków. W liście otwierającym prasową dyskusję nad potrzebami kraju Szaniawski określił kilkanaście porozbiorowych lat jako „polityczne odretwienie pod obcym jarzmem”. W jednej z wygłoszonych mów opisał to jako „kilkunastoletnią przerwę politycznego życia naszego”. W podobny w gruncie rzeczy sposób ujął ten skutek rozbiorów Aleksander Sapięha, mówiąc o „niebyłości Polski”. Koresponduje z tym fragment mowy wygłoszonej podczas uroczystości

<sup>6</sup> GROCHULSKA 1983, s. 63–64.

<sup>7</sup> *Korespondencja* 1807.

<sup>8</sup> Cf. np.: Antoni Wybranowski, obywatel lubelski, 28 XI 1806, *Wiersz na przybycie do Poznania najświetniejszego, najjaśniejszego Cesarza Francuzów, króla włoskiego, zbawcy Polaków Napoleona Wielkiego*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 6; GROCHULSKA 1983, s. 65; List XVIII. Orchowski do pułkownika Neymana, w: *Korespondencja* 1807, s. 124.

<sup>9</sup> SIUCIAK 2016, s. 350, 355–356.

zaprzysiężenia pospolitego ruszenia pod Łowiczem 1 stycznia 1807 przez rotmistrza województwa inowrocławskiego Józefa Sokołowskiego, w której stwierdzał, że Polacy zostali „po utracie bytu naszego w chaos obróceniu [...]”. Tego typu interpretacje musiały zapewne funkcjonować w społecznym obiegu znacznie wcześniej — przypomnijmy, że w przyjętej w 1798 r. programowej *Ustawie Przedspołecznej* Towarzystwa Republikanów Polskich pojawiło się stwierdzenie o „społeczności przez nierząd i przemoc rozwiązanej”<sup>10</sup>.

Polityczny niebył można było jednak obrazować w bardziej dramatyczny sposób. W jednej z mów Feliksa Łubińskiego padło sformułowanie o „pieczarach niewoli”. Albertrandi w wystąpieniu podczas audiencji udzielonej przez Fryderyka Augusta określił Towarzystwo Przyjaciół Nauk jako jeden ze szczątków ocalonych „z ciemnej przepaści otchłani, która nas pochłonęła [...]”. Te stwierdzenia bliskie już były popularnym w owej epoce skojarzeniom rozbiorów ze śmiercią i grobem, obecnym choćby w wierszu nieznanego z nazwiska autora, który stwierdzał, iż ojczyzna została „do grobu żywcem wtrącona”. W podobnym sztafażu można było opisywać także położenie Polaków, którzy stracili własne państwo — w jednej z mów z końca 1806 r. Józef Wybicki podkreślał, że zostali oni „w groby śmierci lub milczenia wtrąceni”. Identyczne niemal sformułowania pojawiały się w dyskusji toczonej na łamach „Gazety Warszawskiej”. Sympatyzujący niegdyś z polskimi jakobinami pułkownik Józef Neyman podkreślał: „W tak to głębokim grobie i w podobnej politycznej otchłani zatopieni byliśmy [...]”. Z kolei Szaniawski wydarzenia towarzyszące wkroczeniu Wielkiej Armii do zaboru pruskiego opisał jako „powstanie Polski z grobu”. Podobny zabieg stylistyczny zastosował Rajmund Rembieliński, pisząc o „grobowym leżysku”, w którym spoczywała „rozszarpana Polska”. Popularność podobnych alegorii rozbiorów potwierdzać może transparent Jana Bogumiła Plerscha przygotowany na przedstawienie w teatrze Wojciecha Bogusławskiego w styczniu 1807 r., które zaszczycić miał swą obecnością cesarz Francuzów. W jego dolnej części, poniżej wizerunku Napoleona, umieszczono postać powstającego z grobowca Sarmaty w zbroi — uosobienie „walecznych naddziadów”, których cnoty, jak wierzono, odżyją w młodym pokoleniu Polaków<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> J.K. Szaniawski, *Wezwanie z powodu pisma „O statystyce Polski”*, w: *Korespondencja* 1807, s. 4; Mowa J.K. Szaniawskiego, prokuratora generalnego królewskiego przy Kasacyjnym Sądzie Księstwa Warszawskiego, w dniu wprowadzenia Kodeksu Napoleona d. 1 maja 1808 na sali Sądu Apelacyjnego w Warszawie miana, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 332; Mowa JO Xcia Imci Aleksandra Sapielhy miana na pogrzebie podpułkownika Parysa poległego przy Weichsel Münde, a pochowanego w Wonenbergu dnia 17 maja 1807 roku, *Krótki zbiór* 1809, s. 249; Mowa J.W. Sokołowskiego, rotmistrza województwa inowrocławskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 155–156; *Ustawa Przedspołeczna*, w: *HANDELSMAN* 1973, s. 168.

<sup>11</sup> *Mowa JW. Łubińskiego, ministra sprawiedliwości, miana przy uroczystym wprowadzeniu Kodeksu Napoleona do Księstwa Warszawskiego dnia 1 maja 1808 roku w Sali Sądu Apelacyjnego Księstwa Warszawskiego*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 311; *Mowa JW. JX. Jana Albertrandiego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk, miana przy audiencji u Najjaśniejszego Fryderyka Augusta, króla saskiego, księcia warszawskiego, gdy przybył z Drezna do Warszawy dnia 9 grudnia 1807 r.*, w: *Krótki*

Można zaryzykować twierdzenie, że poglądy autorów przywołanych powyżej wystąpień na konsekwencje utraty własnego państwa w znacznym stopniu odzwierciedlały opinie krążące w ich otoczeniu. Wydaje się zatem, że z perspektywy znacznej części zainteresowanych sprawami publicznymi Polaków rozbiory doprowadziły do „rozwiązania” ich politycznej zbiorowości albo wprowadzały do niej stan chaosu czy raczej swoistej entropii. Wydaje się również, że obok niszczącego wpływu na wspólnotę polityczną, postrzegano je także jako akt w negatywny sposób oddziałujący na zbiorowe emocje dawnych obywateli Rzeczypospolitej. Stali się oni, jak stwierdzał zwołujący pospolite ruszenie uniwersał wojewody gnieźnieńskiego Józefa Radziwińskiego, „niewolnikiem zaborców”, w ujęciu Szaniawskiego — „Helotami we własnej ojczyźnie”<sup>12</sup>. Można odnieść wrażenie, że ten sposób interpretacji skutków przejścia pod obcą władzę w pewnych przypadkach prowadził do obniżenia poczucia własnej wartości — zbiorowość wolnych niegdyś obywateli stała się przedmiotem wzgardy rządzących. W ocenie Józefa Wybickiego w państwie pruskim Polacy byli „okryci pogardą”. Autorzy petycji miasta Włocławka do Komisji Rządzącej wspominali o „wzgardzie Prusaków względem Polaków”. „[...] dumny zwycięzca cisnął w pogardę nasze zwyczaje, nasz język, nasze ustawy” — konstatował jeden z łomżyńskich adwokatów<sup>13</sup>. Warto zauważyć, że wątek upokorzenia rządami zaborców niemal nie pojawiał się w prasowej dyskusji zainicjowanej przez Szaniawskiego. Jedyny wyjątek stanowiło stwierdzenie z listu Rajmunda Rembielińskiego, oceniającego rządy pruskie jako „trzynaście lat poniżenia i nieegzystencji”<sup>14</sup>. Próbę wyjaśnienia tej różnicy przedstawię w dalszej części tekstu.

Pojawiające się w mowach i wierszach wzmianki o chaosie, otchłani, grobach i pogardzie to pojęcia z leksyki języka opisującego dokonany już, jak mogło się wydawać do listopada 1806 r., rozpad narodowej wspólnoty. W ich kontekście łatwiej zrozumieć entuzjazm wywołany wkroczeniem Wielkiej Armii do zaboru pruskiego, które wielu obserwatorów i uczestników owych wydarzeń mogło odebrać jako nieoczekiwany zwrot akcji — poczucie ich niezwykłości wyraźnie wybrzmiewa w mowie Wojciecha Szweykowskiego: „Nasz wiek, wiek Napoleona, jest wiekiem

---

*zbiór* 1809, s. 283; wiersz *Ojczyzna z grobu*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 4; *Mowa miana przy ustanowieniu izb sprawiedliwości i administracyjnej w Płocku przez JW. Reprezentanta Wybickiego 28 XII 1806*, w: WYBICKI 1950, s. 79; List IV. Neyman do J.K. Szaniawskiego, w: *Korespondencja* 1807, s. 26; List X. *Do współpracowników, którzy zbierają postrzeżenia w przedmiotach tyjących się kraju i narodu polskiego*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 75; List XXX. Rembieliński do J.K. Szaniawskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 211–212; POLACZEK 2005, s. 204, il. 201.

<sup>12</sup> Mowa Szaniawskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 338; *Uniwersał na pospolitą obronę wojewody Józefa Radziwińskiego*, 2 XII 1806, w: WYBICKI 1959, s. 59.

<sup>13</sup> J. Wybicki, *Mowa przy ustanowieniu Izb Sprawiedliwości i Administracyjnej w Płocku*, 26 XII 1806, w: WYBICKI 1950, s. 79; petycja Włocławka, w: WYBICKI 1950, s. 103; *Mowa JP. Jana Kamińskiego, adwokata sądu departamentu łomżyńskiego, fiskala narodowego, dnia 1 maja 1808 przy publicznym poświęceniu Kodeksu Napoleona w Łomży miana*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 344.

<sup>14</sup> List XXX. Rembieliński do Szaniawskiego, w: *Korespondencja* 1807, s. 211.

cułów i odmian. Pokolenie nasze ma w nim otwarte pole do chwały i zasług; w tych więc szukajmy szczęśliwości naszej<sup>15</sup>.

W publicznym dyskursie, obok oceny skutków rozbiorów, istotną rolę odgrywała także interpretacja ich przyczyn. W zdecydowanej większości wygłaszanych mów i publikowanych wierszy winą za upadek Rzeczypospolitej obciążano mocarstwa ościenne. Naród polski „ich drapieży stał się łupem” — stwierdzał Józef Lipiński, jeden z uznanych poetów owych czasów, w odzie czytanej na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Można wskazać więcej podobnych sformułowań, podkreślających zachłanność i bezwzględność mocarstw zaborczych. Według autora jednego z wierszy Polaków „ręka rozszarpała chciwa”. W dwóch mowach wygłaszanych przez Szweykowskiego w Płocku wiosną 1807 r. w kontekście rozbiorów pojawiały się określenia „łupiestwo” i „grabież”. Podobnych słów użył w swej mowie Stanisław Węgrzecki. O rabunku mówił również ksiądz święcący godła narodowe w Szamotułach: „przychodnie, a jeszcze i nikczemni w gnieździe naszym założyli siedliska, [...] wszystkie prac naszych owoce stawały się ich chciwości ofiarą”<sup>16</sup>.

Pojęciem najczęściej jednak przywoływanym była przemoc. To jej „ofiara” padł naród polski, to ona nałożyła na Polaków „hańbiące jarzmo”, jej „biczem” stał się karzący „pysznych mocarzy” Napoleon. Akt rozbiorów, dowodził Szaniawski, to „bezprzykładna chwila, w której przemoc zapowiedziała nam, że mamy zostać ostatnim pokoleniem Polaków”. W identyczny sposób postrzegał to nieznanymi z nazwiska autor patriotycznego wiersza: „Hydra przemocy / swą żelazną prawicą wolność naszą rwała / i swobody i język, i byt nam zabrała”. „Przemoc zniknęła, / Niewola skruszona” — konkludował optymistycznie autor innego anonimowego wiersza<sup>17</sup>. Zbliżone pojęcia i obrazy, nasuwające skojarzenia z aktami przemocy, pojawiały się w prasowej „naradzie krajowców”, choć również w tym przypadku przywoływano je rzadziej niż w publicznych wystąpieniach. Alojzy Orchowski wspominał w swym liście o Polsce „rozerwanej” przez „uzurpatorów”, „tyranów” i „zbójców”. Do podobnych skojarzeń odwołał się Antoni Gliszczyński: „[...] kraj ten piękny na trzy sztuki rozszarpano”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> W. Szweykowski, *Mowa w dzień 3ci maja 1807 r. miana w kościele katedralnym płockim*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 199.

<sup>16</sup> J. Lipiński, *Początek wieku*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 143; J.K. Dębiński, *Wiersz do Polaków*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 102; mowy Szweykowskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 178, 184; *Mowa J.P. Stanisława Węgrzeckiego, wiceprezydenta miasta Warszawy, przy postanowieniu orla białego nad bramą ratuszną dnia 3 maja 1807 roku*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 235; *Mowa JX Walentego Kozłowskiego w dzień poświęcenia orłów polskich i zaprowadzenia rządu w Szamotułach dnia 5 kwietnia 1807 roku miana*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 244.

<sup>17</sup> *Człowiek przeznaczenia. Oda*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 27; mowa A. Sapięhy, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 249; *Oda do Polaków*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 15; mowa J.K. Szaniawskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 332; *Wiersz na uroczystość poświęcenia orłów białych dnia 3 maja 1807 roku napisany w Warszawie*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 45; *Kolęda na rok 1808*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 108.

<sup>18</sup> List XVIII. Orchowski do Neymana, w: *Korespondencja* 1807, s. 121–122; List XX. Gliszczyński do Horodyskiego, w: *Korespondencja* 1807, s. 130.

Obok przemocy mocarstw ościennych kolejną, bardzo często wskazywaną przyczyną upadku Rzeczypospolitej była ich podstępna polityka. „Sąsiedzkich łupów najezdniczki chciwe / zdradą się w polskie wcisnąwszy zagrody, / włożyli na nas swe jarzmo żelzywe, / wydarli wszystkie swobody” — pisał autor wiersza dedykowanego dyrektorowi sprawiedliwości Łubieńskiemu. Wątek podstępnych działań dworów zaborczych pojawiał się, co wydaje się charakterystyczne dla polskiej świadomości historycznej w XIX w., w kontekście przekonania o historycznej niewdzięczności ze strony zaborców. Wyraźnie podkreślił to w swej mowie Wojciech Szweykowski stwierdzając, że śmiertelny cios zadali Polsce „[...] ciż sami sąsiedzi, z których jeden urósł jego dobrodziejstw i krzywdy, i sam przymierzem ofiarował mu pomoc; drugi niezbyt dawno był przez niego już spod miecza Ottomanów uwolniony; trzeci najzawziętszy, [...] póki tylko walczył z nami orężem, zawsze był gromionym i odtąd dopiero stał się nam strasznym, kiedy się naszym przyjacielem ogłosił”<sup>19</sup>.

W mowie przyszłego rektora Uniwersytetu Warszawskiego pojawiał się jeszcze jeden, charakterystyczny dla ówczesnego dyskursu publicznego motyw — wiarołomność Prus, które nie dotrzymały warunków aliansu zawartego w 1790 r., a wkrótce wzięły udział w kolejnych rozbiorach Polski. Oceny polityki prowadzonej przez dwór berliński były jednoznaczne, choć formułowano je w różny sposób. Otwarcie o „zdradzie” Prusaków pisał i mówił Józef Wybicki, o którym, zapewne nie bez powodu, marszałek Louis Davout pisał w raporcie do Napoleona: „bardzo zapalczywy, bardzo aktywny, zdolny do wszelkich poświęceń dla słusznej sprawy, ale zbyt porywczy”<sup>20</sup>. Inni uciekali się do zwrotów bardziej aluzyjnych, choć nadal czytelnych dla odbiorcy. Napoleon — stwierdzał autor jednego z wierszy — jest pogromcą tych, którzy Polskę „w ohydny zdradzili sposobie”, lub — jak czytamy w innych okolicznościowych strofach — zyskał nowy wawrzyn, „uniżywszy sprzymierzeńca, / który wiarę naszą zdradził”. W utworze dedykowanym generałowi Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu pojawił się charakterystyczny wątek dzielnej młodzieży, która „wzięła mocą, co było chytrą wydatą”. W jednej z mów Feliksa Łubieńskiego padło z kolei stwierdzenie o „podstępnej przyjaźni”, której ofiarą padli Polacy<sup>21</sup>. Interesujące wydaje się, że również w tym przypadku uczestnicy debaty rozpoczętej przez środowisko dawnych republikanów lub ich sympaty-

<sup>19</sup> M. Wągrowski, *Wiersz Kościół Themidy*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 124; mowa W. Szweykowskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 172.

<sup>20</sup> *Reprezentant Wybicki do publiczności warszawskiej*, Warszawa 18 XII 1806, w: *Archiwum Wybickiego* 1950, s. 73; J. Wybicki, *Mowa przy ustanowieniu Izby Sprawiedliwości i Administracyjnej w Płocku*, 26 XII 1806, w: *Archiwum Wybickiego* 1950, s. 80; opinia Davouta cyt. za: ZAJEWSKI 1983, s. 206.

<sup>21</sup> *Człowiek przeznaczenia*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 27; *Wiersz do generała Dąbrowskiego*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 56; *Mowa JW. Łubieńskiego, ministra sprawiedliwości, miana przy uroczystym wprowadzeniu Kodeksu Napoleona do Księstwa Warszawskiego dnia 1 maja 1808 roku w Sali Sądu Apelacyjnego Księstwa Warszawskiego*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 314; *Wiersz na rocznicę urodzin W. Napoleona dnia 15 sierpnia 1808 w Warszawie wydany*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 372.

ków byli znacznie bardziej oszczędni w słowach od autorów publicznych wystąpień i ogłaszanych w prasie wierszy. Trudno jednoznacznie ocenić, z czego wynikała podobna powściągliwość korespondujących. Niektórzy z nich mogli, jak Antoni Gliszczyński, żywić pewien podziw dla sprawnej organizacji monarchii Hohenzollernów<sup>22</sup>. Można również przypuszczać, że sama konwencja debaty ekspertów, której efektem miała być refleksja nad potrzebami kraju i kierunkami jego rozwoju, raczej mobilizacja moralna i intelektualna niż budzenie zbiorowych emocji, narzucała jej uczestnikom swego rodzaju dystans.

W przypadku mów, kazań czy utworów poetyckich mających podnosić poziom patriotycznych emocji podobny umiar mógł być uznawany za niewskazany. Stąd, być może, w niektórych wystąpieniach rysowano obraz wręcz splotu nieszczęść spadających na Rzeczpospolitą, wskazując na połączone oddziaływanie różnych czynników, które doprowadziły do jej upadku. Wybicki w mowie wygłoszonej w Warszawie w grudniu 1806 r. wspominał o „zdradzie” i „gwałcie” mocarstw ościennych. Podobnie ujmował to Szweykowski — w jego wystąpieniach jako przyczyny rozbiorów wskazano „zdradę”, „wiarołomstwo”, „chytrość”, „gwałt” i „przemoc” sąsiadów. Były to, jak się wydaje, popularne wyobrażenia, pojawiły się bowiem także w kazaniu wygłoszonym z okazji inauguracji lokalnych, polskich władz w Szamotułach<sup>23</sup>.

Jak już wspomniano, istotny wątek w prowadzonych tuż po trzecim rozbiore analizach przyczyn upadku państwa stanowiły rozważania o „winach własnych”, wśród których wymieniano także zdradę, której dopuścili się rodacy działający w interesie mocarstw ościennych. Jeszcze w 1805 r. wstrząsającą wizję kary, na którą zasłużyli owi „matkobójcy”, rysował Jan Paweł Woronicz w często przywoływanym przez badaczy fragmencie poematu *Świątynia Sybilli*: „Niech ta krew na was spadnie i na wasze dzieci, / I piętnem matkobójczym na czole wyświeci! / [...] Niech im się kara z kary, śmierć odradza z śmierci, / I katusze ich wieczna zawora zawierci”<sup>24</sup>. Wiosną 1807 r. kanonik katedry warszawskiej w kazaniu wygłoszonym podczas uroczystości poświęcenia orłów narodowego wojska formułował swe oceny roli odegranej przez samych Polaków w procesie utraty państwa w sposób znacznie bardziej wstrzemięźliwy, wspominając jedynie o „słabości i niedołęstwie tych, którym kierunek ogólnej woli narodowej był powierzony”<sup>25</sup>. Korespondowało to z tendencją wyraźnie zauważalną wówczas w publicznych wystąpieniach. Wśród „win własnych” Polaków wymieniano w nich zwykle, często łącząc je ze sobą, „niezgodę”, „anarchię” i „nierząd”, które wynikały z wad systemu politycznego Rzeczypospolitej. Dostrzegano również rolę, jaką odegrał upadek cnót obywatelskich, którego

<sup>22</sup> List VIII. Gliszczyński do Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 63–64.

<sup>23</sup> *Krótki zbiór 1809*, s. 152, 168, 170, 185, 187; *Mowa JX Walentego Kozłowskiego w dzień poświęcenia orłów polskich i zaprowadzenia rządu w Szamotułach dnia 5 kwietnia 1807 roku miana*, w: *Krótki zbiór 1809*, s. 245.

<sup>24</sup> J.P. Woronicz, *Świątynia Sybilli*, w: WORONICZ 1853, s. 151–152.

<sup>25</sup> J.P. Woronicz, w: *Krótki zbiór 1809*, s. 224.



skutkami były „duma możnych” oraz „osobistość i oziębłość dla naszej ojczyzny”<sup>26</sup>. Dwa ostatnie zjawiska mogły wydawać się szczególnie niepokojące w chwili, w której zwolennicy orientacji napoleońskiej apelowali do rodaków o zbiorową mobilizację i ofiarność, dzięki którym uda się dowieść cesarzowi Francuzów, że „Polacy godni są być narodem”.

Wzmianki dotyczące rodzimych błędów i przewinień zwykle były dość lakoniczne i pomijały, budzącą niegdyś tak wiele emocji, kwestię zdrady. Wyjątkowo wiele uwagi poświęcił jej Wojciech Szweykowski w mowie wygłoszonej podczas przysięgi wojskowej w Płocku. On również uznał sąsiednie mocarstwa za głównych winowajców rozbiorów, podkreślił jednak „letarg” i „bezczyność”, w których pogrążeni byli Polacy. Próby reformy państwa podjęte podczas Sejmu Wielkiego skłoniły zaborców do działania: „Czyhająca skrycie zawiść, obudzona pierwszym promykiem zorzy naszej, rzekła do spółników: nie czekajmy, aż się światło rozwinie, uduśmy je raczej w pierwszej jego iskiecce, a zapalmy pożar zguby i zniszczenia”. Mówca podkreślił jednak haniebną rolę, którą w ich działaniach odegrała część rodaków: „[...] sromotę, na którą wzdrygać się będzie późna potomność: sromotę czy tak wyrodną, czy tak zaślepionych ziomków, którzy przewodniczyli obcym podpalaczom i sami pożogi po swej ziemi roznosili. Polaków potrzebowano, aby zgubić Polaków!”<sup>27</sup>.

Zagadnienie odpowiedzialności Polaków za upadek Rzeczypospolitej nie uszło uwagi uczestników debaty toczonej w „Gazecie Warszawskiej”. W jej świetle rozbiory jawiły się jako bolesna lekcja, z której wnioski muszą zostać przepracowane, by w przyszłości uniknąć dawnych błędów — jak ujął to Gliszczyński, nadszedł czas, by „by Polak dowiódł, że sam przez siebie myśleć umie”, zaś oswobodzona wspólnota narodowa wykazała „rozumne męstwo [...] w zupełnym odrodzeniu się z wad, nałogów, przesądów od wieku wkorzenionych”. Były poseł na Sejm Wielki i jeden z organizatorów insurekcji w Wielkopolsce zwracał uwagę na ewolucję systemu politycznego Rzeczypospolitej, która doprowadziła do pojawienia się mechanizmów i zjawisk osłabiających państwo — negatywną rolę odgrywaną przez „szkaradne” *liberum veto*, wpływ, jaki na politykę krajową wywierały „partie i fakcje” magnatów działających często w interesie obcych dworów, brak „władzy i potęgi przyzwolonej” królów oraz ograniczanie politycznego znaczenia mieszczaństwa. Z upływem czasu doprowadziło to do dezintegracji narodowej wspólnoty — powołując się na obserwacje Jacques’a-Henriego Bernardina de Saint-Pierre’a z jego pobytu w Polsce, Gliszczyński zauważał, że szlachta przez swe „odosobnienie” od innych warstw społecznych „wszystkie związki spójność polityczną i moralną narodowi zabezpieczające zniszczyła”. Przekonanie to musiało zataczać szersze kręgi, odnajdujemy

<sup>26</sup> Cf. np. *Pieśń do Boga*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 34; mowy R. Pstrońskiego i J. Kamińskiego, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 240, 341, 344; Wybicki do publiczności..., w: *Archiwum Wybickiego* 1950, s. 73.

<sup>27</sup> *Krótki zbiór* 1809, s. 172–174.

je bowiem w jednym z listów Szaniawskiego, w którym podkreślał on negatywne skutki braku możliwości przeprowadzenia reform sprzyjających kształtowaniu się — choć autor nie używa jeszcze tego pojęcia — nowoczesnego narodu: „Nie przez niedostatek sił wewnętrznych upadliśmy, ani nas sama przemoc obca zwała: smutne odosobnienie pojedynczych żywiołów i niedostatek organicznej w ciele spójności prawdziwymi są upadku naszego przyczynami”<sup>28</sup>.

Owa degeneracja systemu politycznego wywarła niszczący wpływ na rycerskie i obywatelskie cnoty Polaków — sferę, która stanowiła o sile państwa w czasach, gdy, według Gliszczyńskiego, „szlachta polska nie próżno nosiła rycerskiego stanu imię i miłością ojczyzny szczerze pałała”. Z biegiem czasu duch rycerski osłabł, zaś „Magnaci polscy nie tylko uważać przestali za najchwalebniejsze użycie dóbr, zastępować własnym kosztem Rzplite w ciężkich przygodach, owszem przeciwnie, obdzierać ją zaczęli dla dogadzania dumie, przepychowi i duchowi faksji [...]”. Podobnie postrzegał ów proces degeneracji Rembieleński:

Był Polski od zgaśnięcia dobroczynnej Jagiełłów familii naciągnął z formy rządu swojego powszechnej zarazy, naród do zepsucia i zguby prowadzącej. Na miejscu rozpraw narodowych weszły otwartymi wroty fałszywa popularność, za nią stronnictwo (partyzantyzm), stąd egoizm, zuchwałość, intryga i zdrada: słowem wszystkie te piekielnych jądów znamiona, które wypędziły z ogółu narodowego moralność i zepsuły charakter Polaka.

Wspomniany proces można było opisywać na różne sposoby. Zdaniem Józefa Lipińskiego kultywowane dawniej „miłość ojczyzny, miłość niepodległości narodowej, poświęcenie się osób, ofiara z majątków” nie tyle wygasły, ile uległy swoistemu wynaturzeniu: „Wzrastająca od kilku wieków anarchia uczyniła męstwo i cnoty obywatelskie nieużytecznymi, często błędnymi, a nawet szkodliwymi”. W tych warunkach dawne cnoty stały się narodowymi wadami: „Uprzejmość w życiu społecznym, przyjaźń zdolna poświęcenia się dla swoich zrodziła ducha partii, chęć szacunku publicznego — słabą i zdradliwą popularność, [...] wrodzona Polakom miłość wolności — niesforność i nierząd”<sup>29</sup>.

Podobnie jak w przypadku wystąpień publicznych, w zainicjowanej przez Szaniawskiego dyskusji pojawiła się kwestia rodzimej zdrady jako czynnika przyspieszającego upadek państwa. Bezpośrednio nawiązało do niej jednak tylko kilku zabierających głos. W jednym z listów Alojzy Orchowski lakonicznie skwitował problem stwierdzając, że „nie jeden Polak był zdrajcą, tyranem i zaprzędnym

<sup>28</sup> List XXIV. Gliszczyński do J.K. Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 157–159; List XX. Gliszczyński do Horodyskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 130; 35 List V. Szaniawski do Horodyskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 35.

<sup>29</sup> List XXIV. Gliszczyński do J.K. Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 160; List XXX. Rembieleński do J.K. Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 208; List XIX. J. Lipiński do Ksawerego Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 125, 127.

[...]”. Rajmund RembIELiński przedstawił to w kontekście upadku moralności elity politycznej Rzeczypospolitej w początkach panowania Stanisława Augusta. „Talenta ojczyznobójcze” wielu znaczących postaci na scenie politycznej rozwinęły się wprawdzie w atmosferze „przekupstwa, podłości, głupstwa i nikczemności”, ale do „świątyni władz krajowych” wprowadził je rosyjski ambasador. Działania zdrajców ułatwiły realizację planu zaborców, ale RembIELiński dostrzegał jeszcze jedną negatywną ich konsekwencję. Był nim wpływ na postrzeganie Polaków przez opinię publiczną w Europie: „Ten charakter potworów polskich, świat nawet uczony poczytał nieszczęśliwym sposobem za charakter całego narodu”. W niezwykle ostry sposób odniósł się do „zaprzędanych Moskwie stronników” Józef Neyman, który w jednym z listów zacytował obszerny fragment wspomnianego wyżej „groźnego Sybilli przekłectwa” z poematu Woronicza<sup>30</sup>. Wystąpienie insurekcyjnego pułkownika i emigracyjnego radykała było najbardziej emocjonalnym głosem w dyskusji, trudno jednak rozstrzygnąć, czy wpływ na to miały jego poglądy polityczne, czy żywiołowy temperament. Problem zdrady pojawił się zatem w prasowej debacie, w której sporą część uczestników stanowili dawni, insurekcyjni jakobini lub ich sympatycy, nie stał się jednak jednym z dominujących w niej wątków. Być może część dyskutujących uznała, że indywidualne przewiny schodziły na drugi plan wobec znacznie bardziej dotkliwych w skutkach wad systemu politycznego Rzeczypospolitej, którym korespondenci poświęcili sporo uwagi.

Wydaje się, że było to dość typowe dla ówczesnego dyskursu publicznego, w którym za ważniejsze od rozliczeń win z przeszłości uznawano zbiorową mobilizację Polaków. Wezwania do ofiarności na polu wojskowym i cywilnym były stałym elementem mów, kazań i wierszy patriotycznych. Wezwanie do „użytkowania z czasu”, skierowane do rodaków przez Staszica, oddawało zapewne obawy części polskiej elity politycznej i intelektualnej przed — typowym, zdaniem wielu, dla charakteru narodowego Polaków — brakiem stałości w działaniu. W prasowej debacie nawiązał do niego RembIELiński stwierdzając, że wybuch insurekcji kościuszkowskiej był możliwy, ponieważ „Naród nabrał miłości i przywiązania do dobra publicznego”, ale jej przedwczesny upadek dowiódł, że „jeszcze nie był nabrał energii i męznego wytrwania, które, im w przykrzejszej kolei prawdziwy obywatel, prawdziwy syn ojczyzny tym dzielniej okazać powinien”<sup>31</sup>. Odbudowa dawnych, rycerskich cnót wśród rodaków, nadanie odpowiedniej dynamiki patriotycznemu ruchowi, który rozpoczął się po wkroczeniu Wielkiej Armii do zaboru pruskiego i podtrzymywanie determinacji jego uczestników uznawano wśród zwolenników orientacji napoleońskiej za jedno z najważniejszych zadań.

<sup>30</sup> List VI. Od Orchowskiego do Horodyskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 41; List XXX. RembIELiński do J.K. Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 209; List IX. Neyman do Piotra Malezewskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 74.

<sup>31</sup> List XXX. RembIELiński do J.K. Szaniawskiego, w: *Korespondencja 1807*, s. 211.

Ich realizację ułatwić miał charakter narodowy Polaków. Przekonanie o jego istnieniu było, jak się wydaje, wspólne dla większości uczestników dyskursu publicznego, podobnie jak wiara, że — niezależnie od pewnych wad, ukształtowanych także pod wpływem okoliczności politycznych — dominują w nim cechy dodatnie. Przekonanie to wyraźnie przebija ze słów Woronicza: „Ale trzebaż Polaków zachęcać, aby chcieli być Polakami? [...] Któryż lud pod słońcem w swojej się ojczyźnie zapamiętałej rozkochał? Który więcej ofiar i całkowitego dla niej poświęcenia się okazał?”. W tym kontekście rozbiory „nie były winą ogółu narodowego, tej to ogromnej, pierwotnej i cały lud obejmującej rodziny”, lecz skutkiem przemocy ze strony mocarstw ościennych i nieudolności rządzących. W bardziej naukowy sposób próbował ująć tę kwestię Surowiecki w charakterystycznym wywodzie na temat „przymiotów” cechujących rozmaite narody. Rozwijając refleksję Lipińskiego stwierdzał, że wbrew opiniom „potwarców” „nie złość, nie występki, ani niedołętność Polaka była przyczyną jego wszelkich nieszczęść, ale zbytek cnoty, zbytek przywiązania do wolności, i nadto zaufania własnemu męstwu, te przymioty w istocie swojej chwalebne, zawiodły go aż do błędów, wykroczenia i zguby”<sup>32</sup>.

Od listopada 1806 r. w środowiskach zainteresowanych sprawami publicznymi odżyła toczona przez kilka lat po trzecim rozbiorze dyskusja na temat przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Pod pewnymi względami była jej kontynuacją. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka różnic. Z dyskursu publicznego, z oczywistych względów, zniknęły dość często spotykane we wcześniejszym okresie odniesienia do schyłku potęgi i upadku starożytnych imperiów<sup>33</sup>. Podobne historyczne analogie, wzmacniające przekonanie o nieodwracalności rozbiorów, w nowym położeniu musiały wydawać się zarazem szkodliwe i błędne. Wskazując przyczyny rozbiorów, znacznie mniejszą wagę przywiązywano do roli odegranej przez rodzimych zdrajców. Z wypowiedzi publicznych praktycznie zniknęły konfederacja targowicka i nazwiska głównych jej przywódców. Zawołany sposób, w jaki wątek ów przywołał w swej mowie Szweykowski, wydaje się charakterystyczny dla ówczesnych wystąpień. Ostrożność wykazywana w tym przypadku przez mówców, autorów i uczestników debaty prasowej wynikała zapewne z przekonania, że jednym z warunków sukcesu działań prowadzonych wówczas przez zróżnicowane środowisko polskich zwolenników Napoleona jest zdolność Polaków do podjęcia wspólnego, zbiorowego wysiłku i zachowania wytrwałości. Przeświadczenie to wyraźnie przebijało z adresowanej do duchowieństwa odezwy Wybickiego: „Przemów językiem apostołów do wszystkich, zalecając zgodność i jedność w domu, a pobudzając do boju przeciw nieprzyjaciołom kraju”. Wprowadzenie do publicznego obiegu kwestii rozliczeń z targowicą, w której

<sup>32</sup> J.P. Woronicz, *Kazanie przy uroczystym poświęceniu...*, w: *Krótki zbiór* 1809, s. 223–224; List XXVII. Wawrzyniec Surowiecki do przyjaciół korespondujących w materiałach krajowych, w: *Korespondencja* 1807, s. 182.

<sup>33</sup> CZUBATY 2005, s. 108–110.

szeregach znalazło się, nie zawsze z własnej woli, wielu przedstawicieli szlachty i arystokracji, mogło poważnie utrudnić realizację tych celów<sup>34</sup>.

W publicznych wypowiedziach nie pojawiały się odniesienia do Tadeusza Kościuszki. Na pierwszy rzut oka wydaje się to zaskakujące, bowiem w ciągu kilku lat poprzedzających wkroczenie Wielkiej Armii do zaboru pruskiego uchodził on w kręgach niepokorzonych z rozbiorem za narodowy autorytet, żywą legendę i naturalnego przywódcę działań niepodległościowych<sup>35</sup>. Wydaje się, że owo milczenie miało przykryć poważne polityczne *faux pas* — w odezwie wydanej do rodaków 3 listopada 1806 przez Dąbrowskiego i Wybickiego znalazło się wyraźne zapewnienie, że „wkrótce Kościuszko, wezwany przez niezwyciężonego Napoleona, przemówi do was z Jego woli”. Naczelnik przemówić jednak nie zamierzał, wobec koncepcji odbudowy Polski pod egidą Napoleona zachowywał zaś wyraźny sceptycyzm<sup>36</sup>. Owa niezręczność sytuacji może również wyjaśniać mniejszą, niż można było oczekiwać liczbę odniesień do insurekcji kościuszkowskiej. Trudno jednak wykluczyć, że wynikało to również ze specyfiki publicznych wystąpień, obliczonych na pozyskanie dla orientacji napoleońskiej jak największego grona odbiorców, także spośród tych, którym insurekcja kojarzyła się z politycznym radykalizmem jakobinów, uzbrajaniem chłopów czy publicznymi samosądami w Warszawie.

Wydaje się, że z publicznych wystąpień po wkroczeniu Wielkiej Armii do zaboru pruskiego wyłania się jeszcze jedna cecha szczególna ówczesnego dyskursu o rozbiorach, mianowicie mocniej niż we wcześniejszych latach akcentowana rola przemocy stosowanej przez mocarstwa ościenne w procesie upadku państwa. Odpowiedź na pytanie, dlaczego Polacy je utracili, mogła mieć wpływ na strategię działań na rzecz jego odzyskania oraz wyobrażenie o narodowym charakterze, wpływające na poziom społecznej mobilizacji. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierała narracja, w myśl której Polacy dostrzegli wady ustroju Rzeczypospolitej i wykazali zdolność do przeprowadzenia reform wzmacniających państwo, ulegli jednak przeważającym siłom zaborców. Wyraźne wskazanie na przemoc sąsiadów jako główną przyczynę rozbiorów pozwalało też zakwestionować stereotyp Polaków jako zbiorowości anarchicznej i niezdolnej do posiadania własnego państwa, chętnie wykorzystywany przez propagandę dworów zaborczych. Jak zauważał w jednej z mów Łubieński: „Nie miała przemoc żadnego środka na usprawiedliwienie politycznej grabieży, musiała udawać się do kłamliwych potwarzy i czernić nasz naród”. Siła oddziaływania wyobrażenia o „polskiej anarchii”, przebijającego choćby ze słów Napoleona: „obaczę, jeżeli Polacy godni są być narodem”, cytowanych w odezwie

<sup>34</sup> CZUBATY 2005, s. 301–303, 314–317; J. Wybicki, *Odezwa do duchowieństwa*, Poznań 4 XII 1806, w: *Archiwum Wybickiego* 1950, s. 64.

<sup>35</sup> PACHOŃSKI 1986, s. 115–121, 156–158, 163; SZYNDLER 1991, s. 317–318, 321–322, 325, 338.

<sup>36</sup> Odezwa Dąbrowskiego i Wybickiego, w: *Archiwum Wybickiego*, 1950, s. 32; SZYNDLER 1991, s. 339–344.

Dąbrowskiego i Wybickiego, musiała poważnie niepokoić elitę polityczną zaboru pruskiego — z pewnością nie bez przyczyny list Komisji Rządzącej do cesarza Francuzów z lutego 1807 r. otwierała wzmianka o Polakach „przytłoczonych siłą i przemocą sąsiadów”<sup>37</sup>.

Dyskurs publiczny dotyczący rozbiorów oddawał nastroje panujące wśród aktywnej politycznie części mieszkańców zaboru pruskiego po wkroczeniu Wielkiej Armii, ale także strategię zwolenników orientacji napoleońskiej. Narodowa wspólnota, rozproszona, „w chaos obrócona” po rozbiorach, miała „zbiegać się” wokół Napoleona „tak, jak osierocone dzieci rzucają się na łono ojca”, aby, jak to ujął Woronicz, „dowodzić pewności nadziei naszych dzielną i nieporuszoną w przedsięwzięciu stałością”<sup>38</sup>.

#### WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

*Archiwum Wybickiego 1950* = *Archiwum Wybickiego*, t. II: 1802–1822, wyd. Adam M. Skałkowski, Gdańsk 1950

CZUBATY 2005 = Jarosław Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005

DUKWICZ 2016 = Dorota Dukwicz, *Czy rozbiór był wstrząsem? Problem reakcji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej na zabór części terytorium oraz utratę suwerenności w okresie pierwszego rozbioru*, w: „My i oni”. *Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. Wojciech Kriegerseisen, Warszawa 2016, s. 355–377

GROCHULSKA 1983 = Barbara Grochulska, *Lewica wobec Napoleona w świetle „Korespondencji obraz kraju i narodu rozjaśniających”*, w: *Francja — Polska XVIII–XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1983

JANOWSKI 2009 = Maciej Janowski, *Rozpacz oświeconych? Przemiana polskiego języka politycznego a reakcje na upadek Rzeczypospolitej*, „Wiek Oświecenia”, XXV, 2009, s. 29–60

KIZWALTER 1999 = Tomasz Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999

*Korespondencja 1807* = *Korespondencja w materiałach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających*, Warszawa 1807

*Krótki zbiór 1809* = *Krótki zbiór wierszy, pieśni i mów patriotycznych przy rozmaitych uroczystościach narodowych, jako też i przy pochowaniu ciał rycerzów poległych*

<sup>37</sup> *Mowa JW. Hrabi Feliksa Łubińskiego, Dyrektora Sprawiedliwości, kawalera różnych orderów, miana dnia 21 marca 1807 przy instalacji Sądów Apelacyjnych przez Komisją Rządzącą organizowanych w Warszawie*, w: *Krótki zbiór 1809*, s. 347; Komisja Rządząca do Napoleona, luty 1807, w: *Archiwum Wybickiego 1950*, s. 104.

<sup>38</sup> *Odezwa Dąbrowskiego i Wybickiego*, w: *Archiwum Wybickiego 1950*, s. 32; J.P. Woronicz, *Kazanie przy uroczystym poświęceniu...*, w: *Krótki zbiór 1809*, s. 228–229.

- w obronie ojczyzny od roku 1806, czyli epoki oswobodzenia ziemi polskiej przez wojska Napoleona Wielkiego, aż do czasu teraźniejszego, przez różnych autorów napisanych, wyd. Maciej Chmielewski, Warszawa 1809
- MYCIELSKI 2005 = Maciej Mycielski, [rec.] *J. Czuby, Zasada «dwóch sumień». Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, „Przegląd Historyczny”, XCVIII, 2007, 2, s. 266–276
- NALEPA 2003 = Marek Nalepa, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793–1806)*, Rzeszów 2003
- PACHOŃSKI 1986 = Jan Pachonński, *Kościuszkę po insurekcji*, Lublin 1986
- POLACZEK 2005 = Janusz Polaczek, *Sztuka i polityka w Księstwie Warszawskim*, Rzeszów 2005
- PRZYBYLSKI 1983 = Ryszard Przybylski, *Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983
- SIUCIAK 2016 = Mirosława Siuciak, *Dyskurs publiczny w perspektywie diachronicznej, w: Dyskurs i jego odmiany*, red. Bożena Witosz, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, Ewa Ficek, Katowice 2016
- STASZIC 1807 = Stanisław Staszic, *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tym, którzy w nim chcą rządzić*, Warszawa 1807
- SZYNDLER 1991 = Bartłomiej Szyndler, *Tadeusz Kościuszkę 1746–1817*, Warszawa 1991
- Ustawa Przedspoleczna 1973 = Ustawa Przedspoleczna*, w: Marceli Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, oprac. Tadeusz Łepkowski, Warszawa 1973
- WORONICZ 1853 = Jan Paweł Woronicz, *Świątynia Sybilli*, w: Jan Paweł Woronicz, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą*, t. II, Lipsk 1853
- ZAJEWSKI 1983 = Władysław Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1983
- ŻBIKOWSKI 1998 = Piotr Żbikowski, „... boleń śmiertelnym ściśnione me serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przelomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław 1998

### ‘Into chaos turned’.

#### The partitions in the public discourse of 1806–1808

The entry of Napoleon’s Grand Army into the territory of Poland annexed by Prussia, in the autumn of 1806, created a new situation for the Polish cause in European politics. It also facilitated the dynamic development of the Polish national movement, animated by supporters of the emerging Napoleonic orientation. Within its framework, in addition to a number of military, organisational and political initiatives, an important role was also played by a public debate on the reasons why Poles had lost their own state and the mistakes to be avoided in order to take advantage of the emerging opportunity to regain it. The aim of this article is to analyse public statements from the end of 1806 to the beginning of 1808 and to show the different contexts of the discourse on the partitions at the time.

